ROK IX

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
na pocztach 2 marki
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 5.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 18,
obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY
nadsełać należy franco pod adres.
do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Hygina i Teodozyusza
Jutro: Arkadyusza męcz.

Poznań, Sobota 11 Stycznia 1879.

Wschód słońca 8.9, zach. 4.8.
Długość dnia 7 god. 59 min.

Poznań, 10. stycznia.

— * **Czego rzemieślnicy od dawna pragnęli!** Już w zeszłym numerze donieśliśmy czytelnikom naszym o rozporządzeniu ministra handlu, nakazującem, ażeby wszystkie rejencye brały w swych obwodach upadający stan rzemieślniczy w obronę i w tym celu popierały wraz z władzami magistrackiemi wznowienie cechów rzemieślniczych.

Jestto sprawa nadzwyczajnej wagi dla naszych rzemieślników — i to nie z jednego, ale z wielu względów. Rzecz sama jest naszym rzemieślnikom, a przynajmniej tym, którzy umieją i chcą myśleć nad stanem swoim, dobrze znana. Wszystkim wiadomo, że skutkiem zaprowadzenia wolności procederowej w r. 1869, dalej wolności lichwy i przesiedlania się, stan rzemieślniczy strasznie podupadł, bo najprzód dzielni rzemieślnicy nie mogli podołać konkurencyi z wielkiemi kapitałami, powtóre z młodej czeladzi mało wykształciło się na dobrych rzemieślników, a reszta wyszła na partaczy.

Tak nie upłynęło w Prusach ani lat dziesięciu, a rzemieślnicy spostrzegli, że nie ma pomiędzy nimi ani potrzebnych kapitałów, ani potrzebnej znajomości fachu.

Spostrzegł się na tem i rząd i teraz wszystkiemi siłami chcą w Prusach pracować nad podwójnem zadaniem: po pierwsze: żeby się stan rzemieślniczy wspólnemi siłami zasłaniał przed wyzyskiwaniem go przez kapitalistów spekulantów; po drugie: żeby stan rzemieślniczy wspólnemi siłami pracował nad dobrem, dzielnem wykształceniem swych członków w każdej gałęzi przemysłu.

Minister handlu, wydając swe rozporządzenie z dnia 4. stycznia, dał zaraz praktyczną wskazówkę, jak się do zaprowadzenia cechów rzemieślniczych zabrać, i to w statucie cechu szewskiego założonego w Osnabryku za staraniem miejscowego nadburmistrza na dniu 18. czerwca 1878 roku.

Podajemy tu główne zasady tegoż cechu.

Majstrowie do cechu zapisani mają się starać; 1) aby uczniowie pobierali w ich warsztatach dzielne, fachowe wykształcenie i dobrze, moralnie się prowadzili; 2) aby utrzymywane były dobre stósunki między majstrami a czeladnikami; 3) aby majstrów łączył duch jedności, poczucie godności stanu, aby się nawzajem zachęcali w dochodzeniu swych praw i w przypominaniu sobie obowiązków tak z względu na czeladników i uczniów, jak z względu na swych odbiorców, na publiczność.

Do cechu mogą się zapisać tylko tacy samodzielni majstrowie, którzy się uczyli rzemiosła najmniej lat trzy i po wykonaniu sztuki na majstra jako czeladnicy zostali w cechu wypisani.

Do cechu przyjętymi nie będą tacy, którzy jako czeladnicy zerwali bezprawnie kontrakt z jakim majstrem, i to w sposób uwłaczający ich charakterowi; którzy się dopuścili jakiego przestępstwa lub zbrodni i splamili przez to honor swój.

Wstępnego płaci się 1 marka.

Zarząd składa się z starszego i jego zastępcy, kontrolera, protokulisty i trzech ławników i wybiera się na rok jeden. Wszyscy członkowie zarządu pełnią swe obowiązki bezpłatnie jako urzędy honorowe.

Walne zebranie cechowych stanowi o ustawach cechu i wszelkich jego sprawach, a mianowicie postanawia, jak majstrowie mają kształcić uczniów i podług jakich zasad zawierać umowy z czeladnikami.

Walne zebranie zwołuje starszy cechu i to przez osobnego woźnego. Jest on obowiązany zwołać takowe, gdy tego zażądają inni członkowie zarządu lub czwarta część majstrów cechowych. W razie gdyby się starszy cechu temu opierał, zwołuje walne zebranie magistrat miejscowy. W takim razie magistrat naznacza przewodniczącego na walnem zebraniu z grona członków zarządu lub też z grona cechowych.

Majstrowie cechowi są obowiązani wpisać każdego ucznia, podać przytem główne punkta kontraktu i wypisać ucznia po skończonej nauce.

Kontrakty, zawierane między majstrami a rodzicami lub opiekunami uczniów, muszą zawierać warunek, że uczeń będzie się uczył w warsztacie najmniej lat trzy i obowiąże się do zrobienia sztuki na majstra przy wyzwoleniu na czeladnika.

Cech wystawia świadectwo wyzwolonemu uczniowi, zapisując w świadectwie, jaką zrobił sztukę, jakiej nabrał doskonałości w fachu, czy odwiedzał wieczorną szkołę rzemieślniczą i jakie było jego zachowanie się podczas terminatorstwa.

Wszelkie spory między majstrami a uczniami, to jest ich rodzicami i opiekunami, załatwiają się najprzód przed starszym cechu na drodze wzajemnego porozumienia. Rodzice i opiekunowie są obowiązani stawić się na wezwanie starszego cechu i warunek ten będzie zapisany w kontrakcie.

Kontrakty między majstrami a czeladnikami zawierać się będą podług wolnej umowy obu stron. Jednakowoż żadnemu majstrowi nie będzie wolno przyjmować czeladnika, o którymby wiedział, że tenże zerwał bezprawnie kontrakt z innym majstrem. Starszy w cechu ma w takim razie prawo na żądanie pokrzywdzonego majstra wezwać drugiego majstra, aby w tych warunkach przyjętemu czeladnikowi robotę wypowiedział.

Majstrowie cechowi, którzy się nie zastósują do uchwał cechu, mianowicie do kontraktów zawartych z uczniami i czeladnikami, płacą kary 15 marek.

Takie są główne zasady cechu szewskiego w Osnabryku, które minister handlu poleca za wzór dla wszystkich rzemieślników.

W następnym numerze pomówimy o znaczeniu i potrzebie cechów w naszych tutejszych stósunkach.

— * **W sprawie Towarzystwa Oświaty ludowej** czytamy w „Germanii“, że posłowie polscy zapytają w sejmie ministra, dla czego Towarzystwo zostało zamknięte. Wiadomość tę podaje równocześnie „Pos. Ztg.“ Interpelacya ma nastąpić w tych dniach.

„Posener Ztg.“ pisze w nr. ostatnim, co następuje: „Polskie Towarzystwo Oświaty ludowej zostało, jak wiadomo, rozporządzeniem policyi z dnia 23. grudnia zamknięte. Tutejszy sąd powiatowy zamknięcie to tymczasowo potwierdził. Przewodniczącemu i sekretarzowi Towarzystwa wytoczono skargę o przestąpienie przepisów Ustawy o stowarzyszeniach i proces audyencyjny toczyć się będzie dnia 27. bm.“

Na zebraniu delegatów Centralnego Towarzystwa rólniczego, które się odbyło w Bazarze zeszłej środy, oświadczono się większością głosów za zaprowadzeniem cła na zboże zagraniczne i postanowiono wysłać petycyą do parlamentu, domagającą się zmiany taryf różniczkowych dla towarów zagranicznych.

— W Kościanie odbędzie się 13. bm. wybór deputowanego na sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego. Współudział w tych wyborach wszystkich naszych właścicieli dóbr w tem powiecie, jest tem konieczniejszy, że wprawdzie znaczniejsze majątki ziemskie znajdują się jeszcze w rękach polskich, ale mniejsze posiadłości przeszły już w ręce Niemców, którzy stawiając się licznie na te wybory, łatwo naszych przegłosowaćby mogli. Tak daleko już sięga nasz finansowy upadek, że nawet w sercu Księstwa wpływ nasz i znaczenie jest podcięte!

— W Olsztynie na Warmii odbyło się zebranie okolicznych gospodarzy wiejskich pod przewodnictwem p. Narkowskiego, celem założenia Kółka rólniczego włościańskiego dla czterech powiatów warmińskich. Kółko to podobnie jak nasze Kółka rólnicze mają pracować nad polepszeniem gospodarstw wiejskich i powiększeniem dochodów tychże. Prócz tego ma być między członkami założona kasa pożyczkowa, która za umiarkowanym procentem ma gospodarzom dawać pożyczki.

W nr. 156. z r. z. wspominał już o tem nasz korespondent warmiński i donosił nawet o założeniu pisma dla gospodarzy warmińskich, które ma być wydawane po polsku i po niemiecku.

— * **Walka rządu z Kościołem.** Gdy w Starym Gostyniu umarł proboszcz wysłała władza duchowna dla odprawiania tamże nabożeństwa ks. wikarego Kinowskiego, obecnie więźnia w Koźminie. Że jednak stało się to już po wydaniu ustaw majowych, policya dostała polecenie aresztowania „przestępcy,“ ale nie uczyniła tego sama, jeno rozkazała to uczynić sołtysowi ze Starego Gostynia Maćkowiakowi, Polakowi i katolikowi. Maćkowiak jednak nie uczynił tego, za co mu wytoczono proces o przestępstwo w urzędzie. W I i II instancyi sądowej został jednakże obżałowany uwolniony, ale prokurator zaapelował do trybunału. który sprawę do ponownego osądzenia przesłał sądowi apelacyjnemu w Frankfurcie nad Odrą, a tenże sąd powierzył tę sprawę sądowi przysięgłych w Lesznie, gdzie będzie ostatecznie rozsądzona w przyszłym miesiącu. Tymczasem Maćkowiaka aresztowano w same święta, i osadzono we więzieniu w Lesznie, osierocając rodzinę jego, która w wielkim żyje niepokoju o losy ojca swego i męża.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Izba poselska zebrała się z zeszłą środę na pierwsze poświąteczne posiedzenie, ale rozprawiała nad przedłożeniami rządowemi mniejszego tylko znaczenia.

— Z powodu przypadającego w tym roku 11. czerwca złotego wesela cesarskiej pary, postanowiono z wielu okolic Niemiec obdarzyć wysokich jubilatów upominkami. Skoro jednak tylko wiadomość o tych zamysłach doszła do cesarskiego dworu, wystósował książę następca tronu pismo do ministra spraw wewnętrznych, w którem zapewnia, że nieodpowiadałoby to życzeniom cesarskiej pary, gdyby czy to stowarzyszenia czy prywatne osoby chciały ją w dniu tym upominkami obdarzać. Miłemby jednak cesarstwom było, gdyby im chciano złożyć dowód przywiązania w fundowaniu zakładów dobroczynnych, lub w wspieraniu już istniejących.

— Zmiany, jakie książę kanclerz zamierza wprowadzić w systemie celnym Niemiec, już wpływać poczynają na postanowienia innych państw. I tak rozesłał francuzki jeneralny dyrektor celny do tamtejszych Izb handlowych okólnik, w których ich uprzedza, że ponieważ z powodu nie doszłych do skutku handlowych układów z Austryą, takowa traci przywileje, jakie towary jej przechodząc granicę francuzką posiadały, rząd francuzki jest zmuszony i innym państwom odmówić celnych ustępstw, jakie we Francyi posiadały. Na postanowieniu tem tracą także

i Niemcy, których towary wchodząc do Francyi, podlegać odtąd będą ogólnym przepisom celnym.

Rząd austryacki odpowiedział już na to rozporządzenie rządu francuzkiego ustanowieniem nowego prawa celnego, mocą którego towary francuzkie przybywające do Austryi będą jeszcze o 10 od sta wyżej obciążone, jak wymaga przepis ogólnej taryfy celnej. Co zaś postanowi rząd niemiecki, jeszcze nie donoszą, że jednak zmiany te w handlowej polityce państw są wywołane projektami celnymi księcia Bismarka, jasnem jest z tego, że Francya chcąc mieć na przyszłość zupełne wolne ręce, wypowiedziała obecne swe traktaty handlowe Anglii i Belgii, które zatem tylko do 31. grudnia rb. obowiązywać będą.

— Ziemscy właściciele powiatu Stormaru, wystósowali do księcia Bismarka, jako do swego współobywatela, list 3. bm., w którem oświadczają się przeciw wolnemu handlowi. Książę odpowiedział piszącym pospiesznie, bo już 5. bm., że podziela ich zapatrywania i spodziewa się dobrego dla rolnictwa ze swych usiłowań celnych skutku, jeżeli te przez przedstawicieli narodu przyjęte będą. Zresztą sami posiedziciele ziemi, twierdzi książę, mogą najlepiej dopilnować swoich interesów, wybierając na posłów do sejmu i parlamentu ludzi dobrze obeznanych z obecnym stanem rolnictwa w Niemczech.

— O ile liberalne pisma chwalą ministra Falka za to, że zdecydował się bądź co bądź pozostać w ministerstwie, o tyle dziwią się tej urzędniczej wytrwałości postępowcy. Dzisiaj — pisze taka „Voss. Ztg." — mógłby dr. Falk opuścić swoje stanowisko, jako pokonany przedstawiciel wielkiej myśli wolności religijnej — jutro w obec nieuniknionej ugody z Rzymem, będzie musiał odejść nieżałowany przez nikogo. Istotnie, smutna dla p. Falka przepowiednia!

— „Börs. Cour." donosi, że w Schwaan aresztowano 5 obywateli za podpisanie i wysłanie wspólnego listu do socyalisty Hasselmanna. Ale jakim sposobem stać się to mogło, jeżeli prawdą jest, zaręczenie jeneralnego pocztmistrza, że tajemnica listów jest tak świętą urzędom pocztowym, jak Pismo św. na ołtarzu leżące? Do tego dodać trzeba, że podpisy pod listem tym mają być sfałszowane, i że przez to nieuszanowanie przez pocztę tajemnicy listów, pięciu niewinnych pokutuje w kozie.

— W Wrocławiu w zeszłą sobotę na wieczór, zażgał jakiś włóczęga policyanta, przy odbywanej przez niego rewizyi pewnego domu.

— Książę kanclerz przesłał Radzie związkowej projekt ustawy, stanowiącej o władzy karania członków parlamentu, przez tenże parlament. Władzę tę wykonywać ma komisya złożona z 2 wiceprezesów i 10 posłów parlamentu, i to na rozrorządzenie marszałka parlamentu lub na wniosek 20 posłów. Komisya ta może skazać obwinionego o przekroczenie jakie posła, na naganę w obec całego parlamentu, na przeproszenie przez obwinionego całego parlamentu i na wykluczenie z parlamentu na pewien czas. Jeżeli obwiniony poseł skazany zostanie przez komisyą na wykluczenie z parlamentu przez cały peryod prawodawczy, natenczas może nastąpić odjęcie mu prawa wyboru, co i z osobna zawyrokowanem być może. Jeżeli zaś postępowanie obwinionego posła jest karygodnem, wedle zwyczajnego prawa, tedy musi być oddany sędziowi karnemu. Jeżeliby zaś mowa posła została przez komisyą tą naganioną, to może ona zakazać ogłoszenia jej w zapiskach stenograficznych parlamentu i w całej prasie.

Ustawa ta, o ile się zdaje, głównie przeciwko posłom socyalistycznym wymierzona, może jednak znacznie ukrócić wolności słowa w parlamencie, i zaszkodzić posłom przeciwnym polityce rządowej. Któż bowiem przeszkodzi większości liberalnej parlamentu zakazać oddruku mowy posła katolika, jeżeli wedle niej mowa ta jest szkodliwą? Jest to więc ustawa niebezpieczna, obosieczna i która może zaszkodzić wszystkim stronnictwom, stósownie do tego, które stronnictwo będzie miało chwilowo większość w parlamencie.

— Minister finansów rozpoczął 9. bm. układy z pewną spółką bankierów, o wypuszczenie w obieg reszty pożyczki kolejowej, w sumie 45 milionów mrk., i to w papierach mających przynosić 4% procentu. Układy te pomyślnie się toczą, i mają wkrótce być skończone.

Sprawy wschodnie. Niektóre pisma moskiewskie twierdzą, że Anglia zawarła z Moskwą tajemną ugodę na znany temat, że „ręka rękę myje, noga nogę wspiera". Wedle tej ugody bowiem, Moskwa zobowiązuje się nie wtrącać w niczem w sprawę afgańską i nie przeszkadzać Anglii w zajęciu wyspy Kandyi i fortu tureckiego Aleksandretty, a za to Anglia pozwoli Moskwie przyłączyć do Bułgaryi Rumelią wschodnią i urządzać się tam wedle woli. Wiadomość tę zaprzeczają jednak urzędowe moskiewskie „St. Pet. Wied."

Inny znowu Moskal donosi z Londynu rzecz wprost przeciwną, bo zapewnia, że Anglia zawarła z Persyą tajemniczy układ przeciw Moskwie. Ważnych wiadomości tedy nie brak, ale można wiedzieć, które z nich mają prawdę za sobą.

— Sprawa wydania Czarnogórcom Podgorycy jeszcze nie załatwiona, ale delegat turecki układa się w Zogaju pod Skutari z pełnomocnikami czarnogórskiemi, o wydanie tej fortecy, jakoteż Spiżu i Zabliaku, pod tym jednakże warunkiem, że Czarnogóra wróci Turcyi zajęte przez siebie nadmorskie wybrzeże albańskie.

— Nad granicą grecką poczynają się znowu agitacye, na rzecz przyłączenia niektórych miejscowości tureckich do Grecyi. Prośbę tego rodzaju wystósowali do króla greckiego mieszkańcy miasta i obwodu Janiny.

— Serbski minister finansów przedłożył skupczynie tj. sejmowi, projekt opodatkowania wszystkich kupców i przemysłowców, a minister wojny podał się do dymisyi, ponieważ skupczyna nie chciała pozwolić na wielkie na wojsko wydatki.

— Sulejman basza został ostatecznie skazany na dożywotnie więzienie i pozbawienie stopnia wojskowego.

Austrya. Ze Lwowa piszą do „Dzien. Poz.," że wedle rozpowszechnionej tam pogłoski, wiceenamiestnik Galicyi p. Bartmański, który zawinił nietaktownem postępowaniem w wypadkach lwowskich z 16. listopada z. r., w którem to czasie zastępował nieobecnego namiestnika hr. Potockiego, podał się do dymisyi, na osobiste życzenie cesarza, który oświadczył, iż bardzo wątpi, czy p. Bartmański będzie mógł po tych wypadkach utrzymać się na swoim stanowisku. Nowy to dowód osobistej życzliwości cesarza dla Polaków, który słusznie ich żal za niestósowne postępowanie policyi lwowskiej, tak delikatnie uszanować umiał.

— Z powodu wyrażonej przez krakowski „Czas" obawy, aby Czesi, ugodziwszy się z rządem austryackim, nie wpadli z nim na Polaków, oświadcza organ patryotycznego stronnictwa czeskiego „Politik", iż jest upoważnionym do zapewnienia Polaków, iż ta ich obawa jest zupełnie płonną.

I Węgrzy zaczynają być dla Polaków i Czechów sprawiedliwsi, bo jak powiada „Pest. Lloyd," pragnąc tylko wewnętrznego wzmocnienia Austryi, nic nie mieliby przeciwko temu, aby nadano Czechom i Polakom takąż samą samodzielność w administracyi, w sądownictwie i w sprawach kościelnych i oświaty, jakie rząd węgierski nadał Kroatom, ażeby raz przecie zapanowały w Austryi jedność, zgoda i spokój.

— Ze Lwowa telegrafują, że sejm galicyjski zwołany już będzie w r. b. w marcu. Przyczyny tego niezwykłego pospiechu nie podają.

Ziemie polskie. Z Litwy piszą do „Dz. Pozn.", że jenerał gubernator wileński Albedyński, cokolwiek łagodniej zastósowywa niemiłosierne ukazy cara, i że przynajmniej za przemówienie po polsku, nie idą już ludzie jak dawniej do więzienia. Większych ulg spodziewają się tam po nowym ministrze moskiewskim spraw wewnętrznych Makowie, który ma być zdolnym, prawym człowiekiem, a tyle posiada cywilnej odwagi, iż w r. 1863 ośmielił się nie usłuchać rozkazów, wszech potężnego wtedy na Litwie Murawiewa Wieszatiela, gdy ten kazał mu przygotować instrukcyą, mającą zniweczyć wszelkie prawa Polaków, tak pod względem religijnym jak i politycznym i społecznym. Instrukcyą tę wykonał na rozkaz Murawiewa kto inny, mniej skrupulatny, a Litwa pod jej uciskiem jeszcze jęczy, ale Makow o mało co swej śmiałej prawości nie opłacił stratą miejsca i wolności. Taki postępek każe istotnie dobrze wróżyć, o obecnym ministrze spraw wewnętrznych.

Cieszą się także na Litwie ogromnie ze złożenia z urzędu inspektora księdza-odstępcy Jorgiewicza, który nadzwyczajnie prawowiernym księżom dokuczał, a Kościołowi szkodził, zarządzając wedle rozkazów Moskwy dyecezyą mińską. Bezwstydnik ten tak się bezkarnością rozzuchwalił, że po moskiewsku napisaną prośbę jakiegoś proboszcza, rozmyślnie splugawił i pod urzędową pieczęcią petentowi odesłał. Postępowanie takie popełnione urzędowo obraziło Moskali, i odebrali mu urząd, który tak niegodnie piastował.

Natomiast nie chcą jeszcze odebrać probostwa, w Pińsku równemuż niegodziwcowi, Waszkiewiczowi, który publicznie z kobietą żyje, i nauki Kościoła najniegodziwiej na kazalnicy przekręca. Zrozpaczeni parafianie pińscy, podali prośbę do ks. metropolity Fijałkowskiego o uwolnienie ich od narzuconego im księdza-odstępcy.

Anglia. „Standard" donosi, że lord Beaconsfield zachorował na tak gwałtowny napad reumatyzmu, że życie jego jest w niebezpieczeństwie. Inne pisma zaś twierdzą, że choroba ta nie jest wcale tak niebezpieczną.

— W sprawie afganistańskiej donoszą 4. bm. do Londynu, że korpus wojsk jenerała Stewarta dotarł do Kochi, o 5 dni marszu od Kandaharu; a dowódzca angielskiej przedniej straży donosi, że afgańskie wojska, pod dowództwem gubernatora Kandaharu, usadowiły się nad rzeką Tamek, i że jenerałowie angielscy Stewart i Biddulph zbierają swe wojska nad rzeką Taktipul, by wspólnie 8. bm. rozpocząć pochód na Kandahar.

— Wojska angielskie napadły onegdaj na granicy afgańskiej na niepokojące ich plemiona Sulimaukelsów, i zadali im znaczne straty. 70 z nich padło trupem, a ta ich porażka zapewni wojskom pogranicznem na pewien czas spokój.

Wedle wiadomości z Afganistanu samychże pism angielskich, wojsku ich tylko dla tego tak dobrze się tam powodzi, że Afganowie są zupełnie niezdolni do obrony własnej ojczyzny. Kraj ten jest bowiem bardzo trudny do zdobycia, siły wojsk angielskich zupełnie niewystarczające, a i komenda nie zawsze dobra. Głównie ganią prowadzenie walki w dolinie Kurum, które było tak nieudolne, że Anglicy wielkąby byli ponieśli klęskę, gdyby Afganie byli w stanie ocenić swoją przewagę.

Już teraz i źródła moskiewskie przyznają, że emir Szyr-Ali uciekł pod opiekę Moskali do Taszkentu, złożywszy w ręce syna Jakóba hana rządy kraju. Żadne jednak wojsko nie towarzyszyło emirowi w tej ucieczce.

Włochy. Z Rzymu donoszą „Germanii" o następującym, bardzo niezaszczytnym kroku rządu włoskiego: W r. 1867 w czasie znacznej drogości, podarował Ojciec św. śp. Pius IX magistratowi miasta Rzymu 200 tysięcy lirów, z poleceniem, ażeby za nie zakupił dla biednych pszenicy. Obecnie rząd włoski, wynalazłszy w aktach wzmiankę, o tej wspaniałomyślnej ofierze Papieża i króla, żąda od magistratu rzymskiego zwrotu tych pieniędzy, uważając je tylko za czasową pożyczkę, a siebie tj. rząd włoski za prawnego następcę strąconych gwałtem z tronu Papieży. I nie czekając nawet żadnego na to żądanie przyzwolenia miasta, potrąca sobie zaraz rząd włoski z tej sumy 180 tysięcy lirów, które w innej sprawie miastu był winien. Postępek ten nie potrzebuje żadnych objaśnień i sam się sądzi. W każdym razie lud rzymski najlepiej z niego oceni różnicę, jaka zachodzi między dawniejszymi a obecnymi rządy — między skorymi do dobroczynnych ofiar Papieżami, a chciwymi cudzej własności liberałami zjednoczonych Włoch.

— Wedle francuzkich wiadomości, Ojciec św. przyjmując 6. bm. pielgrzymów włoskich, miał przyzwolić na przedłożoną sobie przez nich prośbę, uroczystego obchodu 25letniego jubileuszu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, który właśnie w b. r. wypada.

— We Włoszech szerzy się bardzo agitacya socyalistyczna. W Bardoneche aresztowano w tych dniach pakę z bronią, która z Francyi lub Szwajcaryi dla nich wysłaną została. Rząd włoski kazał policyi obliczać, ile w całym kraju jest w rękach prywatnych broni, jak mówią, dla skontrolowania, czy istotnie socyaliści mogliby wywołać zbrojne zaburzenia.

Rzym. Wiedeński „Vaterland" ogłasza bulę papieską, w której Ojciec św. dowodzi, że Kościołowi należy się powrócić wolność, by mógł działać dla ogólnego dobra. Ponieważ zaś socyaliści najbardziej starają się obałamucić fałszywemi zasadami swemi rzemieślników i robotników, przeto trzeba popierać wszelkiemi siłami utworzone przez Kościół stowarzyszenia rzemieślników i robotników, które mają na celu nauczać o prawdziwych obowiązkach człowieka względem Boga i świata.

— Wedle wiadomości podanej przez rzymską „Fanfolla" Ojciec św. polecił Kardynałowi-sekretarzowi Ninie, wystósować do mocarstw memoryał, wykazujący wszystkie okrucieństwa, jakich się dopuszcza Moskwa na katolickiej Polsce. Ojciec św. odmówił także przyjęcia przysłanego do Rzymu, w specyalnej misyi ajenta moskiewskiego księcia Urusowa, ponieważ rząd moskiew-

ski nie przeprosił jeszcze Stolicy św. za zniewagę, jakiej się względem niej tenże Urusow, za życia Ojca św. Piusa IX dopuścił.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 10. stycznia. Pierwsze posiedzenie reprezentacyi miejskiej odbyło się tego roku w zeszłą środę, na którem nastąpiło także wprowadzenie powtórnie i nowo wybranych reprezentantów.

— * **Na wniosek** wielu członków Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w przyszłą niedzielę, d. 12. b. m. wieczorem o godz. 8 w własnym lokalu przy Starym Rynku wieczorek z tańcami. Wstępne dla panów, tak członków, jako też przez tychże wprowadzonych gości, wynosi 1 markę.

— * **Sprawozdanie** z czynności tutejszych katolickich Sióstr św. Elżbiety, czyli tak zwanych „Szarych Sióstr" zgromadzonych w celu pielęgnowania chorych po domach za rok 1878.

W ubiegłym roku było 12 sióstr w tutejszem Zgromadzeniu zatrudnionych pielęgnowaniem chorych po domach tak w mieście naszem, jak w rozmaitych okolicach Księstwa Poznańskiego.

Od 1. stycznia do 31. grudnia 1878 r. pielęgnowano w ogólności 230 chorych.

Z tych: wyzdrowiało 102, umarło 60, ulgi doznało 45, do lazaretu odniesionych zostało 14, a na opiece zostaje 9, w ogóle 230.

Co do wyznania mieliśmy: katolików 160, ewanielików 54, żydów 16, w ogóle 230.

Całodziennych pielęgnowań było: 3040, a nocnych: 2020.

Na obiady i wieczerze dla chorych i ubogich wydano 2770 porcyi a nadto wspierano wedle sił osoby będące w niedostatku i nędzy.

Bogu Najwyższemu niech będą przedewszystkiem dzięki najwyższe za szerokie pole do działania, które nam i tutaj raczył otworzyć, i za łaski, którymi nas tak obficie w zawodzie naszym obdarzył!

Składając po Bogu i wszystkim dobroczyńcom i przyjaciołom naszym serdeczne podziękowanie a na Nowy Rok uprzejme powinszowania, zasyłamy nasze pokorne prośby o przychylność i dostojną opiekę na przyszłość.

Poznań, dnia 31. grudnia 1878. *Przełożona i Siostry* Zgromadzenia św. Elżbiety. Wieżowa ulica, w klasztorze pp. Karmelitek.

— * **Roczne Walne Zebranie** Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek, dnia 13. stycznia ib. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. Bolesława Knolla przy Starym Rynku, którego to zebrania porządek dzienny będzie następujący: 1) Zagajenie, 2) Obór przewodniczącego, 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 4) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania walnego rocznego, 5) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania walnego ćwierćrocznego, 6) Sprawozdanie ćwierćroczne sekretarza, 7) Sprawozdanie ćwierćroczne podskarbiego, 8) Sprawozdanie ćwierćroczne bibliotekarza, 9) Sprawozdanie roczne sekretarza, 10) Sprawozdanie roczne podskarbiego, 11) Sprawozdanie roczne bibliotekarza, 12) Sprawozdanie rewizorów kasy, 13) Sprawozdanie rewizorów biblioteki i utensilii, 14) Sprawozdanie rewizorów archiwum Towarzystwa, 15) Wybór zarządu (tajny karteczkami a mianowicie a) prezesa, b) wiceprezesa, c) sekretarza, d) podskarbiego, e) bibliotekarza, 16) Wnioski (tylko piśmienne).

— * **Woda** we Warcie wzrasta ciągle mimo mrozu i wynosi 1,72 metr.

— * **Donoszą** nam, że w Warszawie i Mokotowie wybuchł księgosusz.

— * **Magistrat** tutejszy donosi, że wykaz miejskich wydatków na przyszły rok etatowy, od 1. kwietnia br. do 31. marca p. r., będzie wyłożony od 10. do 18. b. m. na ratuszu, w pokoju 14, a specyalny wykaz wydatków na szkoły w pokoju 10. Kogo sprawy miasta zajmują, niech idzie te wykazy przejrzeć.

— * **Warszawskie** pisma donoszą, że nadszedł przed świętami list z Poznania do Słupcy, który przy ostemplowywaniu go przez urzędników pocztowych explodował, nie małego nabawiając ich strachu. List ten, który był adresowany do kupca P. w Stawiszynie, odesłano do rewizyi do Piotrkowa, ponieważ sąd w Słupcach uznał się sam niekompetentnym do osądzenia tego wypadku.

— * **W Gnieźnie** zginęło d. 7. b. m. okropną śmiercią troje dzieci pewnego czeladnika szewskiego, które zostawione przez rodziców same w izbie, bawiąc się zapałkami, pożar wzniecili. Pożar wkrótce ugasić zdołano, ale dzieci znaleziono poparzone i dymem już uduszone. Nieszczęśliwi rodzice mają być pociągnięci do odpowiedzialności za śmierć tę sprowadzoną ich własnem niedbalstwem. Dałby Bóg, by takie postępowanie sądu skłoniło niedbałych rodziców do otoczenia drobnych dzieci troskliwą opieką.

— * **Z Skrzetusza.** Zaraz po powrocie pana Lizaka z Berlina na rządowe probostwo, złożyła władza sołtysa Dobbersteina, katolika, przewodniczącego w zarządzie kościelnym i rendanta, z wszystkich trzech urzędów z powodu tego, że odmówił wszelkiego obcowania z panem Lizakiem. Na sołtysa wybrała władza protestanta i przydała mu woźnego i stróża; obu protestantów. Zarząd kościelny został złożony z urzędu, a administracya majątku kościelnego powierzona sekretarzowi z Wałcza. Straż nocna osobno zaprowadzona dla pana Lizaka, która gminę za każdą noc 3 mrk. kosztowała, została wreszcie zniesioną.

— * **Bartłomiej Bagniewski**, stary weteran, przeżywszy lat 117, umarł w tych dniach w Bydgoszczy, zostawiając po sobie 80letnią wdowę.

— * **We W. Hajduku** pod Królewską Hutą zamknięto do policyjnego więzienia przyaresztowanego mordercę Pielota z pod Koźla i to w jednej celi razem z szewcem Zieglerem, który odsiadywać musiał kilka dni kary za nieposyłanie dziecka do szkoły. Pielot chciał się w noc wydobyć z więzienia a gdy mu w tem Ziegler przeszkodził, pochwycił go za gardło i udusił. Na krzyk pochodzący z celi, przybyli stroże więzienni, przywołano lekarza, ale już było za późno. Ziegler pozostawił żonę i troje dzieci. Dziwią się, jak policya mogła zamknąć w jednej celi spokojnego obywatela z mordercą.

— * **Uchybienia** pod względem ogłoszeń spółek.

Ze względu na to, że w obecnym czasie zwoływane będą walne zebrania Spółek i takowe ogłaszane w piśmie naszem, jako organ znacznej liczby tychże, dalej ze względu na to, że już w ogłoszeniach tegorocznych popełniono uchybienia co do przepisów prawnych, przeto powtarzamy tu artykuł z „Ruchu" z dnia 20. listopada 1878 r., który następujące wskazówki podaje Zarządom i Radom Nadzorczym Spółek.

„Ruch" pisze:

Śledząc za ogłoszeniami Spółek naszych w ciągu 1878 roku, mieliśmy sposobność przekonać się, że kilkanaście zaledwie Spółek redaguje swoje ogłoszenia poprawnie, w ogólności zaś dopuszczają się Zarządy i Rady Nadzorcze pod względem ogłoszeń, to tych, to owych, bądź większych bądź mniejszych uchybień.

Mamy przed sobą 63 ogłoszeń o walnych zebraniach i 45 sprawozdań Zarządów spółek za r. 1877, wyjętych z organów publikacyjnych i dostrzegamy w nich następujących uchybień przeciw przepisom ustawy z 4. lipca 1868.

I. Pod względem ogłoszeń o walnem zebraniu stanowi § 32 ustawy:

„Zwołanie walnego zebrania odbywa się w sposób przepisany statutami."

„Cel zebrania walnego powinien być za każdą razą oznajmiony przy zwołaniu zebrania. Nie wolno stanowić uchwał o przedmiotach, których w ten sposób poprzednio nie oznajmiono; wyjątek od tego czyni uchwała nad wnioskiem podanym na walnem zebraniu o powołanie nadzwyczajnego walnego zebrania. Stawienie wniosków i dyskusye bez uchwał nie wymagają poprzedniego oznajmienia."

Każde ogłoszenie odpowiadać winno dalej przepisowi § 19 ustawy, który brzmi, jak następuje:

„Zarząd objawia swą wolę i podpisuje za spółkę we formie oznaczonej statutami. Jeżeli nic innego w tej mierze nie postanowiono, potrzeba podpisu wszystkich członków zarządu. Podpis uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący dodają do firmy spółki albo do nazwy Zarządu, podpis własnego nazwiska."

Statuta naszych spółek przepisują powszechnie, że ogłoszenia spółek uskuteczniają się pod firmą spółki:

a) ze strony Zarządu z podpisem przynajmniej dwóch jego członków,

b) ze strony Rady Nadzorczej z podpisem prezesa lub jego zastępcy pod wyrazami „Rada Nadzorcza."

Na 63 ogłoszeń, zwołujących walne zebrania w roku bieżącym, które mamy przed sobą:

1. w ogłoszeniach 5 spółek nie był oznajmiony porządek dzienny;
2. ogłoszenia 4 spółek nie były przez nikogo podpisane;
3. w ogłoszeniach 14 spółek nie dostawało obok wyrazu „Rada Nadzorcza" podpisu nazwiska zwołującego;
4. ogłoszenia 11 spółek nosiły podpis „Zarząd" bez podpisu nazwisk członków Zarządu.

Odnośnie do dwóch ostatnich punktów dodajemy uwagę, że nie wystarcza także podpis „Rada Nadzorcza" lub „Zarząd", lecz, że należy dodać nazwę spółki, tak iż podpis brzmieć powinien np. „Rada Nadzorcza lub Zarząd Banku ludowego w Gdańsku, Spółki zapisanej", a niżej położone być winny podpisy członków uprawnionych.

II. Co do publikacyi sprawozdań rocznych stanowi § 26 ustawy:

„Zarząd... powinien najpóźniej w pierwszych 6 miesiącach każdego roku obrotowego ogłosić bilans za ubiegły rok obrachunkowy, liczbę nowoprzybyłych i ubyłych od ogłoszenia zeszłorocznego, wreszcie liczbę obecnych członków spółki."

Jak bilans ma być ustawiony objaśnia bliżej § 29 prawa handlowego, wedle którego winien być w nim czysty zysk wykazany.

Zatem ogłoszenia sprawozdań rocznych powinny obejmować:

a. Bilans netto z wykazanym czystym zyskiem;
b. Ilość przybyłych i ubyłych członków;
c. Ilość członków z końcem roku.

Nadto:

d. ogłoszenia powinny wychodzić od Zarządu w formie odpowiadającej przepisom § 19 ustawy, resp. statutu spółki.

Instrukcya Patrona, zamieszczona w „Sprawozdaniu spółek zarobkowych za r. 1876" i zalecona na sejmiku zeszłorocznym — wymaga jeszcze pod tym względem:

a. obrotu;
b. rachunku zysków i strat;
c. podziału zysków;

a to z powodu, że sam bilans nie daje jeszcze dostatecznego poglądu na stan interesu spółki.

W sprawozdaniach 45 spółek za r. 1877, które mamy przed sobą, ogłoszonych w organach publikacyjnych, dostrzegamy następujących uchybień przeciw §§ 26 i 19 ustawy z 4. lipca r. 1868 i przeciw § 29 prawa handlowego, tudzież przeciw instrukcyi Patrona:

1. Jedna spółka ogłosiła zamiast bilansu tylko obrót. — W bilansach 8 spółek nie był wykazany „czysty zysk."
2. Ilości członków przybyłych i ubyłych nie ogłosiły 3 spółki, wykazując tylko stan z końcem roku, co nie jest dostatecznem.
3. Ilości członków, tak przybyłych i ubyłych, jako też pozostających z końcem roku, nie ogłosiło 8 spółek.
4. Sprawozdanie jednej spółki było bez wszelkiego podpisu. — Pod jednem sprawozdaniem była tylko firma spółki bez podpisu członków Zarządu; pod jednem firma z podpisem „Rada Nadzorcza;" pod dwoma nazwa zarządu („Zarząd" z dodaniem firmy) bez podpisu członków; pod dwoma sam wyraz „Zarząd." — Pod jednem sprawozdaniem był podpis jednego członka zarządu bez firmy spółki, resp. nazwy Zarządu; pod dwoma podpis dwóch członków zarządu z tem samem co poprzednio uchybieniem. — Sprawozdania 8 spółek podpisane były wprawdzie przez członków Zarządu pod wyrazem „Zarząd", ale brakowało firmy spółki, resp. nazwy Zarządu.

Dalej — przeciw instrukcyi Patrona — nie ogłosiło:

5. Obrotu 11 spółek;
6. Rachunku zysków i strat 16 spółek;
7. Podziału zysku 20 spółek.

Przytoczone powyżej uchybienia i niedostatki w ogłoszeniach naszych spółek wykazują, jak wielce potrzebnem jest, aby im dotyczące przepisy przypomnieć i pouczyć Zarządy o właściwej formie ogłoszeń.

Rozmaitości.

— * **W Krzeszowicach** pod Krakowem umarła 7. b. m. w sędziwym wieku hr. Arturowa z Branickich Potocka, matka zasłużonego narodowi ś. p. hr. Adama Potockiego. Była to pani wielkiego miłosierdzia i gorącej dla kraju miłości — śmierć jej osieraca nie tylko liczną rodzinę, ale i biednych miasta Krakowa.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 10. stycznia.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośled. mrk.	fen.
Pszenicy	8	50	7	80	7	35
Zyta	5	70	5	45	5	35
Jęczmienia	6	20	5	45	5	35
Owsa	6	30	5	50	5	—
Grochu do gotowania	6	40	6	20	6	—
na paszę	5	60	5	40	5	30

Okowita (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wypowiedziano 00,000 litrów cena wypowied. 48,70 mk., na styczeń 48,70 mk., luty 49,20 mk., marzec 50,00 mk., kwiecień 00,00 mk., maj 48,00 mk., kwiecień-maj 51,00 mk., czerwiec 00,00 mk.

Okowita w miejscu (bez beczki) 00,00 mk.

Wrocław, 9. stycznia. (Ceny targowe miejskie.)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów					
	[illegible]		średn.		pośled.	
Pszenica biała	15	[illegible]	17	10	14	10
żółta	14	[illegible]	16	40	13	80
Żyto	12	[illegible]	11	[illegible]	10	70
Jęczmień	14	[illegible]	12	[illegible]	12	[illegible]
Owies	12	90	10	[illegible]	10	[illegible]
[illegible]	15	[illegible]	14	40	13	40
Stałe ceny targowe ustanowione przez komisyą handlową na rzep i rzepik.						
Rzep	23	50	20	50	17	50
Rzepik zimowy	22	—	19	50	16	50
Rzepik latowy	22	—	17	50	14	50
Lnica	18	50	16	50	14	—
Siemię lniane	23	25	20	50	17	—
Siemię konopne	17	50	15	50	13	50

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 13. stycznia w Pleszewie; dnia 14. w Koźminie, Kostrzynie, Mixstacie; dnia 24. w Nakle, Jarocinie

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro